

KURJER WIECZORNY

Nr. 58.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Sobota, 11 marca 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem
okresu na prowincji i przez
syfka pocztową wynosi
400 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za pierwszą nieparowaną
stronę i w tekście —
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, swyżczanie
(po tekście) mk. 40.—
Zamieszczono o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Utrzymać.

Nic tak nie hańbi obozu prawnicowego w Polsce, jak ludzie, których obóz ten utrzymuje, aby się nimi posługiwać tak, jak właściciel ziemski posługuje się swoim inwentarzem.

Panowie tacy, jak Władysław Rabski, jak Adolf Nowaczyński, Stanisław Pienkowski, Ignacy Grabowski, Włodzimierz Perzyński, Jan Zamorski, Stanisław Stroński — godna ta czeladka, przykuta do żłobów i żłobików, gdybyśmy nic nawet nie wiedzieli o władcach, którym służą, dostatecznie, sama przez się, wystawiałaby im świadectwo.

Żrą i szczekają; żrą i wierzą; żrą i usiłują kasać resztkami zębów, jakich nie potracili w niechlubnych zawodach swej wytrwałej kariery.

Nic to nie znaczy, że jedni nosili ongi miano profesorów, lub doktorów filozofii, a inni odradzi urodzili się na lokajów. Wierna i cierpliwa służba na smyczy wyrównała wszystkie ich charaktery, i przykroila wszystkie ich umysłowości do jednego poziomu.

Charaktery ??? Umysłowości???

Dość wymienić te dwa wyrazy, aby w gronie zgranej kampanii wybuchnął rechot cynizmu i rzenie wyuzdania. Zamiast charakteru — wystarcza im posłuszeństwo i wyrachowanie; zamiast umysłowości, mają — ślinę.

Niegdyś, niegdyś, bardzo dawno to było, prawie wszyscy ci rycerze procedury próbowali walki z burżuazją, z wstecznictwem, z zastojem i ciemnotą. Próbowali wejść w niedolę i krzywdę proletariatu. Próbowali iść z postępem, próbowali szukać nowego rytmu świata... Ale tylko przez chwilę. Rychło się zorientowali. Rychło swe miejsce właściwe znaleźli. Lud polski, klasa pracująca, istotnie mogła się być podzielić z nimi tylko cierpieniem swoim, niedostatkiem, nadzieją i gotowością walki. Burżuazja, natomiast miała pieniądze, miała złoczone klamki, za które można się było chwycić!

I nie wymagała wysiłku, ani nakładu energii. Nie pytała o czystość rąk, o rzetelność myślenia. Nie stałość, ale giętkość sumienia jest najbardziej na rynku mieszczańskim poszukiwanym towarem. A ci panowie mieli sumienia giętkie, jak trzciny lub szpicruty.

Nie badali też, która strona ma szluszność. Spytali gdzie płacą w dolarach, — to było dla nich drogowskazem.

Na świat robotniczy, na cały świat Polski pracującej, cierpiącej, zmagającej się ze swoim, od przeszłości tak strasznie upośledzonym losem, na cały świat polskiego postępu i dążenia ku wolności, rzucili się oni z żarliwością osobników, własną rozszarpujących młodość, która tak bardzo ich w oczach ich zwierzchników i chlebodawców kompromitowała. Socja-

Program prac konferencji genueńskiej.

BERLIN, 11 marca (AW). Konferencja genueńska odbędzie się po otwarciu trzeciego posiedzenia plenarnego d. 10, 11 i 12 kwietnia. Następnie pracować będą komisje, a posiedzenie plenarne odbędzie się dopiero przy zakończeniu konferencji.

Przesilenie rządowe w Anglii.

WIEDEN, 11 marca. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Ważne przesilenie rządowe w Anglii, które dało się zażegnać dzięki wpływowi unjonistów, znowu zaostriżyło się z powodu ostatnich wydarzeń, a mianowicie: z powodu odmowy Ameryki wzięcia udziału w konferencji genueńskiej i ustąpienia sekretarza stanu dla Indji, Montagu.

Sprawa wypłat niemieckich.

PARYŻ, 11 marca (Pat) Havas. „Temps“, nawiązując do pogłosek, według których mają w najbliższym czasie zaprzestać dokonywanych wypłat, przypadających co 10 dni, zauważa, że komisja odszkodowawcza nie udzielała takiego zezwolenia. Dalej „Temps“ pisze, że rząd francuski stwierdziwszy, iż znosi się wstrzymanie wypłat, przypadających co 10 dni, uważa, że komisja odszkodowawcza winna zobowiązać Niemcy do dania istotnych gwarancji, któreby zapewniły wypłaty niemieckie.

Międzynarodowa pożyczka dla Niemiec.

WIEDEN, 11 marca. (Pat). Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Ministrowie skarbow państw sprzymierzonych zebrałi się dzisiaj przed południem omawiając możliwość zlikwidowania pretensji, ciążących na Niemczech, przedewszystkiem drogą międzynarodowej pożyczki dla Niemiec. Urzeczywistnienie tego planu jest jednak zależne od zgody komisji.

lizm, walka i niepodległość, ideały sprawiedliwości społecznej, wymogi rozwoju kulturalnego, zdobycze demokratyzmu na polu społecznym i politycznym, wszystkie te pozycje w oczach kupionej czeladzi, uzbrojonej w pióra, stały się tyłomaż przedmiotami nienawiści, uragowiska, szyderstwa i pogardy.

Za swój błąd młodocianej iluzji brali odwet teraz ci okielznani rumacy, wrzgnięci do burżuazyjnego, lecz aksamitem wyścielonego jarzma. Pan Rabski, jak oszalały bawół, traktował swój antyklerykalizm młodzieńczy. Pan Pienkowski z akrobatyczną skwapliwością politykał rozżarzone węgle swoich rewolucyjnych w sztuce uniesień. Pan Perzyński zamknął do biurka jadowity sarkazm ironisty, rażący ongi grube cielsko dorobkiewiczowstwa i chamstwa w salonie. Nowaczyński, aby mieć amunicję pod ręką, osiedlił się poprostu u Strońskiego w spluwacze.

Ignacy Grabowski, nie mogąc inaczej, siadł, poprostu na swej duszy, w błogiem przeświadczeniu, że jest już dostatecznie wychłodzona, wystudzona z upałów studenckich. Jan Zamorski i Stroński — ci jedyni dwaj, być może, urodzili się na to, stworzeni są na to, przeznaczeni od wieków byli na to, czem są w swej istocie, w swej krwi, od stóp do głów: utrzymać ginącego świata!

Arjos.

Projekt „ministerstwa oszczędności w Niemczech.“

BERLIN, 11 marca (AW). Powstał tu projekt utworzenia nowego ministerstwa, mianowicie ministerstwa oszczędności. Kandydatem do tego ministerstwa jest b. pruski minister finansów Niemiec.

Wznowienie stosunków rosyjskiego banku państwa z bankami europejskimi.

WARSZAWA, 11 marca (tel. od nasz. kor.). Zarządający rosyjskiego banku państwa, p. Szejnman po powrocie z Moskwy oświadczył, że rosyjski bank państwowy przywróci swoje stosunki ze wszystkimi większymi bankami niemieckimi, a prócz tego podpisał umowę z wielkim bankiem amerykańskim „America Eubtable Trust et Company“.

Konferencja państw bałtyckich.

WARSZAWA, 11 marca (tel. od nasz. kor.). Dziś zrana przybył minister spraw zagranicznych Finlandji, Holstai. Inni przedstawiciele rządów państw bałtyckich przybędą dopiero w niedzielę zrana.

Złote góry.

WARSZAWA, 11 marca (tel. od nasz. koresp.). — Od kilku dni krąży wśród kolejarzy pogłoski, że przyjeżdżali do Warszawy i Lwowa agenci amerykańscy, którzy werbują kolejarzy i fachowców na koleje syberyjskie i kaukaskie, jakoby wykupione przez polsko-amerykańskie towarzystwo, wydające reflektantom zapomogi na podróż po 4 tys. dolarów, przy gwarancji wynagrodzenia miesięcznego od 200 do 1200 dolarów. Pogłoski rozeszły się pomiędzy kolejarzami, z których łatwowierni przyjeżdżają do Warszawy w poszukiwaniu owych nieistniejących biur. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Wypadek w „Wodewilu“.

Podczas przedstawienia oberwał się gyzms.

WARSZAWA, 11 marca (tel. od nasz. koresp.). — Wczoraj wieczorem w teatrze „Wodewil“ w czasie przedstawienia (podczas 2-go aktu) oberwał się ze stropu gyzms 4-metrowej długości. Spadające odłamki, z których niektóre były kilkucalowej grubości zraniły 7 osób, z nich 2 nieco ciężiej, zanim jednak przybyło pogotowie ratunkowe, wszyscy ranni rozjechali się do domów.

Ten wypadek katastroficznie zakończył się.

nazwać bardzo szczęśliwym, siła bowiem spadających odłamków była tak wielka, że w jednym z foteli zlamana zupełnie siedzenie.

Panika, która oczywiście wybuchła wśród publiczności, trwała bardzo krótko, dzięki przytomności umysłu artystów, a w szczególności p. Kaweckiej, która zaraz poczęła śpiewać w dalszym ciągu, tak, że przedstawienie już w spokoju dobiegło końca.

Echa tajemniczego zniknięcia milionów.

WARSZAWA, 11 marca (tel. od nasz. koresp.). — W związku z tajemniczym zniknięciem milionów w kilku kasietkach Banku Ziemiańskiego aresztowano woźnego banku i jednego z urzędników; dochodzenie jednak dotychczas żadnych konkretnych danych, któreby przyczytny się do wykrycia sprawców kradzieży nie dało. Wielu klientów banku Ziemiańskiego wycofało swoje wkłady z kasetek, co jest nieuzasadnione, albowiem drugi raz przecież złodziej w tem samym miejscu i w taki sam sposób kraść nie będzie, zwłaszcza, że bank Ziemiański postanowił wprowadzić pewne reformy przy otwieraniu kasetek, które mają na przyszłość wszelkie kradzieże u niemożliwić.

Ołbrzymie oszustwa z czekami.

WARSZAWA, 11 marca (telef. od nasz. koresp.). — Przed miesiącem zgłosił się w Warszawie do jednego z mniejszych domów bankowych pewien jegomość, który zaprezentował się, jako przybyły z Ameryki przemysłowiec tamtejszy Antoni Grodzki. Pan ten przedstawił czek na kilkaset dolarów wydany przez jeden z większych banków kanadyjskich. Powołał się przytem na znany w Warszawie bank p. f. „Union Liberty“, a właściwie na dyrektora tego banku p. Perłowskiego. Zapytany o opinię co do Grodzkiego, pan Perłowski oświadczył, że zna go jako człowieka uczciwego i odpowiedzialnego. Wobec tego bank kupił czek i wypłacił odpowiednią sumę w markach polskich!

W ciągu miesiąca Grodzki w różnych bankach i kantorach wymiany sprzedał kilkanaście czeków na blisko 100 milionów marek.

Tymczasem czek wysłany do Ameryki nadeszły z powrotem, gdyż okazało się, że wszystkie były w sposób niezwykle zły sfalszowane.

Zawiadomiony o powyższym wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenie. Grodzki zniknął tymczasem z Warszawy. Przed wyjazdem, jak się dowiadujemy, zakupił jeszcze w firmie krawieckiej K. Skwary kilka garniturów i palt za przeszło milion marek.

Z rozporządzenia sędziego śledczego zostali zatrzymani w areszcie p. Perłowski dyrektor banku „Union Liberty“ oraz Rosencweig, pośrednik przy sprzedaży tych czeków.

Zaznaczyć należy, że bank „Union Liberty“ wpadł również na kilkadziesiąt milionów marek, nabijając od Grodzkiego czek fałszywy.

Zbiegły oszust Grodzki grasował w Warszawie pod trzema nazwiskami: Grodzki, Kęski i Jackson.

Zjazd przedstawicieli zdrojowisk polskich.

KRAKÓW, 11 marca. (A. W.) Rozpoczęły się obrady zjazdu przedstawicieli zdrojowisk polskich. Obecni są przedstawiciele 50 zdrojowisk polskich. Przedewszystkiem omawiano sprawę stosowania ustawy o ochronie lokatorów w zdrojowiskach.

Ostatecznej uchwały nie powzięto, ale ujawniła się tendencja do całkowitego zaniechania stosowania tej ustawy w zdrojowiskach i zdrojowiskach.

Następnie omawiano sprawę ustalenia cen mieszkań i pensjonatów. Uznano za pożądane, aby ceny za pokoje i mieszkania zrównano z cenami pokoi hotelowych w najbliższych miastach. Uchwalono dalej aby pewien procent pokoiów przeznaczono po cenach niższych dla inteligencji pracującej.

Wymiana więźniów politycznych.

KRAKÓW, 11 marca (AW). Dnia 10 b. m. członkowie polsko-rosyjskiego komitetu repatriacyjnego przybyli tutaj w sprawie wymiany więźniów politycznych. 6—więźniów komunistów proszono o wysłanie ich do Rosji w drodze wymiany.

Pretensje Ameryki.

PARYŻ, 11 marca. (Pat) Hav. Półturządowy przedstawiciel Ameryki w komisji odszkodowawczej, p. Boydon, doniósł dziś ministrom skarbu państw sprzymierzonych, zajmujących się obecnie sprawą wypłat niemieckich, że rząd Stanów Zjednoczonych zgłasza pretensje o zwrot 966 milionów marek, jako część kosztów utrzymania armii okupacyjnej.

Pożyczka dla Austrii.

PARYŻ, 11 marca. (Pat) Hav. Komisja finansowa izby wysłuchawszy przemówienia prezydenta Poincaré'go, zgodziła się na wniosek rządu na udzielenie pożyczki Austrii w sumie 55 milionów franków.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Dziś: Dzisiaj

W. Serja. 1124-6

LADY HAMILTON

Nowoczesne tańce.

Ankieta „Kurjera Wieczornego”.

Co mówi o nich lekarz?

W sprawie nowoczesnych tańców zwrócił się do znanego lekarza łódzkiego, jednego z najwybitniejszych ginekologów. Jest on specjalistą w cierpieniach kobiecych i nerwowych, a szczególnie w dziedzinie psychoterapii.

— Nie mogę — rzekł do mnie — ze względu na obowiązującą mnie tajemnicę zawodową, podać panu osób ani szczegółów, ale chętnie podzielę się z panem moimi spostrzeżeniami, których dostarczyła mi obficie praktyka. Uwagi moje będą zupełnie bezstronne i oparte na najprawdziwszych faktach, ale już na wstępie muszę podkreślić nadzwyczajne niebezpieczeństwo, jakie grozi zdrowiu fizycznemu i moralnemu ze strony nowoczesnych tańców, które wywierają zgubny wpływ na cały organizm i system nerwowy.

Co myśli o nowoczesnych tańcach i ich tańczeniu?

Jest to niebezpieczeństwo, które należy zwalczać, klęska, którą należy odwrócić!

Niebezpieczeństwo to polega na spustoszeniach, jakie czynią te tańce w ciele ludzkim, oraz na zgubnym wpływie z punktu widzenia moralnego.

Co mi się wydaje, najbardziej niezrozumiałem w obecnej epoce to, że moda faworyzuje jedną oświeconą tańce klasyczne i tańce nowoczesne. Ale podczas gdy tańce antyczne bardzo zdrowe, z powodzeniem zastępujące nieraz dla kobiet sport, uprawiane są bardzo rzadko i posiadają nader nikłą liczbę adeptów, — tańce nowoczesne, kwiłujące w salonach i dancingach, pod każdym względem szkodliwe dla zdrowia, cieszą się bez porównania większym powodzeniem i przyciągają wszystkich bez względu na wiek.

Jeżeli spojrzeć na ten objaw z punktu widzenia medycznego, to należy skonstatować, że uprawianie tańców nowoczesnych prowadzi do poważnych zaburzeń patologicznych i fizjologicznych, a chroniczność tych zaburzeń pociąga za sobą nader niebezpieczne niedomagania, opanowujące nieraz cały system nerwowy i odbijające się na psychice. Zarówno w praktyce medycyny ogólnej jak i psychoterapii można zaobserwować to ubolewające godne zjawisko, które prowadzi nieraz do objawów perwersji i do stopniowego zatracania normalnego zmysłu moralnego.

Dlaczego nowoczesne tańce cieszą się takim powodzeniem? Dlatego iż składają się z szeregu postaw, którym towarzyszą mniej lub więcej zwarte zerknięcia, typowe muśnięcia, kuszące półobjęcia, prowokacyjne poruszenia. Tak więc w sukni, zmodyfikowanej do tańca — jak zawyrokowała obecna moda —

perwersyjność gestów jeszcze bardziej się uwidatnia. Jeśli pod pokrywką konwensu będziemy chcieli sobie wytłumaczyć przyjętą ogólnie postawę i zachowanie się, nie pomylimy się jeśli powiemy, że ta przybrana forma jest zwykłą lubieżnością wzbudzająca perwersję.

Zaburzenia w organizmie natury patologicznej i funkcyjnej tłumaczą się u kobiety symptomatami lokalnymi; u mężczyzn prowadzą do niemocy płciowej i niedomagań mózgowo-rdzeniowych. Bez wątpienia kobiety obiektywnie zdają się być bardziej skłonne do zapaleń kataralnych, nieregularności periódów, bolesnych skurczów i t. p.

Młode panienki posiadając sposobność łatwego zaznawania rozkoszy pożądanych i przyjemnych, poszukują ich i uczęszczają tłumnie na maskarady, bale i do dancingów, i często tańczą nawet pomiędzy sobą. Jeśli podniecenie to jest możliwe do porównania i równoważne, to należy je uznać za pewną odmianę lezbizmu. W istocie, godnym ubolewania jest fakt, że liczba adeptów tej perwersji rośnie z dnia na dzień. Przygotowania do tego zboczenia, odbywają się w nowoczesnym tańcu, podziwianym przez dzisiejsze społeczeństwo.

U kobiet w pewnym wieku, które z doświadczenia wiedzą, że nie ulegają żadnemu niebezpieczeństwu obiektywnemu natury organicznej, że żadne złe następstwa dla ich reputacji nie wynikną z uprawiania nowoczesnych tańców, spotyka się gwałtowne pożądanie tańca, który daje im zupełną satysfakcję. I znam wiele małżeństw, które żyją... w separacji cielesnej.

Oprócz cierpień o których powyżej była mowa, zależnie od osoby i wieku, występuje również bezsenność, chudnięcie, brak apetytu, zaburzenia w krążeniu krwi, zawroty głowy, migrena, samozakażenia, następne kurcze nerwowe, newroza spazmatyczna, drżenie, nieraz zaburzenia w ciśnieniu tętnicy, przyćmienie pamięci, anomalje w narządach słynnych. Natomiast u młodzieży — specjalna skłonność do niemocy płciowej.

Jeśli chodzi o stronę moralną, to spostrzegamy często oprócz nieprawidłowego popędu i lezbizmu, pewne niedomagania psychiczne, jak anomalje w sądach krytycznych, pobłażanie dla własnego sumienia na korzyść instynktu, leniwy sceptycyzm, a głównie zmęczenie intelektualne.

Rasa zamiera, a poczucie moralności się chwieje.

Oto gdzie leży niebezpieczeństwo! — rzekł na zakończenie mój rozmówca.

poddać dyskusji najważniejsze sprawy proletariatu i dać możność równomiernej innej międzynarodowej wypowiedzenia się w tej sprawie”.

Następnie przemawiał Trocki, zaznaczając, że kryzys, jaki przeżywa partia komunistyczna w Rosji dowodzi jej uzdrowienia, co w żadnym wypadku nie może być przeszkodą do zjednoczonej walki w obronie potrzeb proletariatu”.

Na zakończenie wybrano prezydium komitetu, w skład którego weszli: Bucharin i Radek z ramienia Rosji, Brandher z Niemiec, Suwarin i Segner — Francji, Krejbich — Czecho-Słowacji, Karr — Ameryki. Na zastępców wybrano: Waleckiego (Polska) i Kunfinena — (Finlandja).

Cholera na Ukrainie.

Jak komunikuje Iskrowka sowiecka, w r. b. cholera pokazała się na Ukrainie niezwykle wcześnie. W d. 1 marca zanotowano w Elisawetgradzie 3 wypadki cholery; istnieje podejrzenie, że 25 osób także w tym czasie zachorowały również zostały dotknięte chorobą.

Posia i Czechy.

„Lidowe Nowiny” organ czechoskiej lewicy narodowej demokracji pisze: „Kwestia pomocy dla Rosji jest sprawą wyłącznie techniczną, jednakże w tej technice polityka odgrywa wybitną rolę. Nie ma innego wyjścia, trzeba pozwolić wypadkom, aby się same rozwijały. Chodzi o budowę gmachów od samych podwalin i nie może tu być mowy, aby pieniądze włożone w przedsiębiorstwa rosyjskie wkrótce się oprocenowały, lub, aby miały one wpływy na rynki europejskie. Ryzyko Europy polega na ciwielności systemu rządzącego w Rosji, ryzyko Rosji — na niebezpieczeństwie rosnących apetytów kapitału zagranicznego. Europa musi otrzaskać od sowiektów dostateczne gwarancje, a rząd sowiektów — zabezpieczyć się przeciw monopolom jakiejkolwiek grup lub towarzystwa. Prezes ministrów wypracował w tym kierunku zdecydowany program, który przedstawił już państwu zachodnim i uzyskał aprobatę ententy. Mimo, że szczegóły tego programu nie były ogłaszane, wiadomo, że był on zasadniczym tematem obrad na konferencji między premierem czechosłowackim i ministrem jugosłowiańskim w Preszburgu. Myślą przewodnią tego programu jest, aby wstrzymać uznanie sowiektów de jure, dokąd rząd sowiektów nie wskaze swej działalności we współpracy ekonomicznej z Europą, przyczem działalność swoją powinien rozpocząć w miejscowościach dostępnych dla rozciągnięcia nad nią kontroli i przedewszystkiem w dziedzinie odrodzenia rolnictwa rosyjskiego, górnictwa i transportu. Kardynalnym warunkiem będzie tu wspólna linja działania, wykluczająca wszelką monopolizację lub konkurencję i specjalne porozumienia, zawierane między poszczególnymi państwami.

Sytuacja polityczna.

(Na podstawie depesz nocnych „Głosu Polskiego”).

Polityka wewnętrzna.

Gabinet został już mianowany według umieszczonej już przez nas wczoraj listy, bez żadnych niespodzianek. Jedyną jego cechą szczególną jest to, że gen. Sosnkowski nie przyjął tytułu ministra lecz tylko kierownika ministerstwa, uzależniając swe stanowisko w gabinecie od sprawy wyposażenia armii.

Znaczne wrażenie wywołała wiadomość o miliardowej pożyczce francuskiej, w ostatniej jednak chwili dowiedzieliśmy się, że na razie pożyczka została wstrzymana.

Polityka międzynarodowa.

Lord Montagu, angielski podsekretarz stanu dla spraw Indji wschodnich ustąpił. Nastąpiło to na skutek stanowiska jego w sprawie polityki tureckiej. Antyturecka polityka W. Brytanji wytwarzała wielkie trudności w Indjach i rząd indyjski domagał się zmiany jej. Lord Montagu bez porozumienia się z gabinetem, podał do wiadomości publicznej tekst korespondencji swej z rządem indyjskim co sprawdziła jego korespondentka.

Jak szukają mieszkań.

II.

Przytaczając wyjątki z otrzymanych przezemnie ofert chcę pokazać, jak nieudolnie — z jednej strony redagowane są zgłoszenia, z drugiej zaś — jak bolesne nieraz sprawy łączą się z brakiem dachu nad głową.

Do kategorii nieudolnych bezwzględnie muszę zaliczyć tych, którzy mi chcą zaimponować swym stanowiskiem odrazu. Do tej kategorii należy przedewszystkiem arystokracja. Tytuły i pałki w herbach akcentowane są tak silnie, jak gdyby tu szło o umieszczenie ich w Almanachu Gotajskim. „Jestem hrabiną X., z domu Y., 5 okrewiona blisko z rodziną książąt Z.” — pisze jedna z pań. „Jestem adwokatem o nader wielkiej praktyce”, pisze adwokat dr. J. K. „Jestem obywatelom ziemskim z kresów (majątek N. gub. Podolskiej)” pisze p. W. K. „Jestem prezesem solidnej instytucji” mówi o sobie p. A. B. — i dodaje dla informacji „wyjeżdżam na parę dni na kresy, gdzie traktuję o kupno lasu”.

Właścicielu mieszkania! Czy mógłbyś się oprzeć chęci zawarcia bliższych stosunków z prezesem, który traktuje o las? Jakże ułomni i mali jesteśmy my wszyscy, którzy nie jesteśmy prezesami solidnych instytucji, i o kupnie lasów nic nie wiemy!

Inni przytaczają również szczegóły, które wynajmującego lokal nie nie obchodzą. Dyrektor I. pisze w „post scriptum”: „Lokal jest mi potrzebny dla mojej rodziny, która czasowo mieszka w Bydgoszczy”. Panie dyrektorze S. I. Mnie jest zupełnie wszystko jedno, czy pańska rodzina mieszka w Bydgoszczy, czy też w samym Grudziądzu!

A oto się znalazł jeden, który mi chciał zaimponować swoim wyznaniem. Jest nim p. E., człowiek o wybitnie żydowskim nazwisku, używający trzech imion (już to samo jest podejrzenie) mieszkający na Nalewkach, i zajmujący mieszkanie Nr. 117! Boże, na kim tem piętrze to może być?

List jego rozpoczyna się od słów: „Jestem chrześcijaninem”. Czy nie uważacie wiele nacisku położył ten człowiek na religię, którą wyznaje? Co za skromna ale zarazem i stanowcza duma jest w tem powiedzeniu. Dałbym wiele, gdybym mógł widzieć duszę autora tego listu w chwili tworzenia. Mam wrażenie, że pierwszy mężczyzna chrześcijanin nie miał tego wyrazu twarzy, tego stałego błysku w oczach, ani tej emfazy, jaką posiada p. E. o trzech imionach, lokator z lokalu Nr. 117. (Boże, na którym to jest piętrze?) Panie E! Możliwe, że pan jesteście chrześcijaninem, ale mogę się z panem założyć, że pan jesteście neofita! A neofita różni się od chrześcijanina tem, czem osioł od szlachetnego rumaka. Uszy mają jednakowe, a jednak ogony zdradzają ich odrazu! Zresztą idź pan do diabła, panie E., znudziłeś mi się!

Muszę jeszcze raz powrócić do petentów, dających mi do zrozumienia, że chcą zapłacić odstępnę. Czynie to dlatego, że w dniu dzisiejszym właśnie nadesłano mi pocztą aż trzy podobne propozycje: Pan J. T., wyższy urzędnik pisze: „Zgadzam się z góry na odstępnę, względnie na czynsz wysoki, pójdę na wszelkie możliwe warunki”. P. M. J. pisze prościej: „Cena obojętna, dam nawet 500000 nie widząc mieszkania (a widząc?) Dyskrekcja zapewniona pod słowem honoru”. Charakterystycznym jest słowo „nawet” gdyż cena trzytysięcznego lokalu na czarnej giełdzie wynosi 3 miliony! Również o dyskrekcji zapewnia mnie (wszystko na niewiedzanego) p. C. L. oferując odrazu 400000 odstępnego, ale, na szczęście, bez „Nawet”.

Wreszcie p. dr. L. B., proponuje mi mgliste „odpowiednie wynagrodzenie”. Nie, panie doktorze B., u mnie tego nie ma! Proszę nóżki na stół! Nie dam panu mieszkania! Na przeszło 160 zgłoszeń znalazł się tylko jeden inżynier R. H., który miał odwagę otwarcie zakomunikować: „zasady odstępnego nie płacę”. Ale odwagę swoją przypłaci on, w dzisiejszych zmaterializowanych czasach, długim zapewne jeszcze siedzeniem gdzieś u kogoś katem, lub może w końcu ulegnie, i napisze taki list, jaki mi nadesłał artysta J. St. Ale o tem później.

Na przeszło 160 zgłoszeń znalazł się tylko jeden inżynier R. H., który miał odwagę otwarcie zakomunikować: „zasady odstępnego nie płacę”. Ale odwagę swoją przypłaci on, w dzisiejszych zmaterializowanych czasach, długim zapewne jeszcze siedzeniem gdzieś u kogoś katem, lub może w końcu ulegnie, i napisze taki list, jaki mi nadesłał artysta J. St. Ale o tem później.

A teraz tragedje mieszkaniowe. „Jestem urzędnikiem, mam troje drobnych dzieci — owdowiałam przed kwartałem — mieszkamy kątem na strychu u praczek, a wraz z nami jeszcze 2 rodziny; razem 7 osób. Sypiamy pokotem na słomie, pod dziurawym dachem, bepieca... Oto słowa p. K. M. I po myśleć, że tej zimy mrozy dochodziły do 25 stopni C.!

Pani Irena B. pisze: „Chodzi mi bardzo o znalezienie mieszkania. Od 10 miesięcy poszukuję my go wraz z narzeczoną, by siła móc pobrać. Czyż to nie jest tragedia w swoim rodzaju? Boy piasez wprawdzie, że „można nawiązać mieszkanie”, ale na miły Bóg, nie każdy przecież ma temperament i wytrwałość Boya.

A oto tylko parę słów, lecz jakże wymownych: Artysta teatrów miejskich, p. J. S. pisze: „Zona artysta blaga o to mieszkanie. Podpis i adres — oto cała oferta”. Autor jej — zdolny aktor o dużej przyszości — nie ma gdzie wystąpić, dawać roli, nie ma zapewne spokoju po powrocie z teatru, nie może się nastroić odpowiednio przez grę. Prawdopodobnie siedzi u kogoś kątem wraz z młodą żoną, zapewne wolno mu tylko przenocować — resztę zaś dnia musi się kłócić po kawiarniach. Oj, doło doło polskiej sztuki! Nawet na tobie musi się odbić głód mieszkaniowy.

Przystępuję wreszcie do ostatniej kategorii listów. Są to listy niegrammatyczne i nieortograficzne. Do tej grupy należą listy... arystokratycznej rodziny.

Hrabina S. pisze: „Upraszam bliższe informacje, co do mieszkania ogłaszającego się w nie dzielnym numerze „Kurjera”.

Nie lepiej się wyraża hrabina podwójnym nazwisku P-W., która mówi, że: „W razie chęci odnalezienia nam ta trzy pokoje, proszę o wskazanie, o której godzinie etc. Widocznie pani hrabina uważa, że z języka polskiego dalszym ciągiem na rzeczy formalnej, niegodne ust arystokratycznych, i podlegające do wolnym kosławieniom.

Lekarz-dentysta p. S., pisze: „Chciałbym po południu trzy do czterech godzin praktykę własną prowadzić...”. Mniejsza nam do niego pertensje, niż do państwa hrabin. Wszak jest on od zębów nie zaś od języka...

Charakterystyka moich ofert nie byłaby pełną, gdyby nie zawierała jeszcze jednego zgłoszenia. Jest nim młody, silnie pertumowany bielik poniższej treści: „Uprzejmie proszę pana (skąd to wiadomo, że to mężczyzna ogłasza?) o bliższe szczegóły osobiste, jutro o godz. 5 pp. u mnie w mieszkaniu przy ul. X. numer Y. — Helenka”.

Do Helenki oczywiście nie poszedłem, nie chcąc się doszukiwać szczegółów jej propozycji, gdyż tego rodzaju propozycje są dla mnie zupełnie niezabawione sensacją, pierwszozny, a dla Helenki napewno też.

Na tem się kończy moja ankieta.

Nie jestem tak głupi, aby starać się wysnuwać z niej wnioski ogólniejszej natury. Pozostawiam to socjologom.

Moja rola, rola fejetonisty, było podpatrzyć i rzucić na sprawę tę okiem szowinisty.

Resztę pozostawiam uczonym. Wacław Olszewski.

Co się dzieje w państwie sowiektów

Bolszewicy o Wranglu i Petliurze.

„Prawda” pisze: „Biała gwardja szkuje się do nowych awantur. Byli generalowie i kierownicy kontrrewolucji zamierzają zadać nam nowy cios na wiosnę.

Na kongresie wszechukraińskim, aki się odbył w końcu lutego w Wiedniu miało nastąpić zjednoczenie wszystkich sił kontrrewolucyjnych na Ukrainie.

Rządy rumuński i polski zgłoszyły się poprzeć białą gwardję. Petlura zwrócił się nawet o pomoc do Francji, Włoch i Austrii; posiada on jeszcze z dawnych zapasów 5 milj. rb. w złocie, co daje mu możność utrzymywania organizacji wojennej. Sztab Petlury działa w ścisłym porozumieniu z Ormykinem, Balachowiczem i Wranglem. Petlura ma zadać główny cios w kierunku Kijowa i Odessy, a jednocześnie Sawinkow ma wystąpić na naszej granicy północnej. Wrangel czyni również przygotowania w połowie grudnia wyłono do Besarabji 3000 żołnierzy rumuńskich, a w styczniu Wrangel.

Sztab generalny Wrangla jest w Sołji. Rząd amerykański zapewnił Wranglowi poparcie materialne.

Toczące się narady między Wranglem i Petlurą mają na celu zjednoczenie oddziałów petliurowskich i wrangliowskich pod dowództwem Wrangla, który rozporządzałby w ten sposób armją liczącą 50.000 żołn.

Otrzymane przez nas wiadomości świadczą, że na wiosnę — szykuje się nowy pochód na Rosję sow., popierany przez niektóre rządy zagraniczne.

Skład prezydium III międzynarodówki.

W mowie, wygłoszonej na ostatnim posiedzeniu komitetu III międzynarodówki, Zinowjew powiedział m. in.: „Towarzysze rosyjscy uważają, że powinniśmy zakończyć porachunki z tymi, którzy popierali wojnę imperialistyczną a dopiero zasiać przy jednym stole z przedstawicielami drugiej i drugiej z połową międzynarodówki. Nie posiadają oni jednak zaufania konserwatywnego odłamowi proletariatu, nie możemy więc dyskutować w tej sprawie. Sytuacja tak się przedstawia, że musimy negocjować z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na Indjach, z Francją na Marokku, z Japonią na Filipinach, z Ameryką na Kuba, z Rosją na Ukrainie, z Grecją na Egejskim morzu, z Hiszpanią na Balearach, z Portugalią na Azorach, z Szwajcarią na Alpach, z Austrią na Węgrzech, z Włochami na Sycylii, z Rumunią na Białym Morzu, z Serbią na Czarnym Morzu, z Chorwacją na Adriatyku, z Słowacją na Dunaju, z Czechosłowacją na Morzu Bałtyckim, z Litwą na Łódzkiej, z Łotwą na Łódzkiej, z Estonią na Łódzkiej, z Finlandją na Łódzkiej, z Norwegią na Łódzkiej, z Szwecją na Łódzkiej, z Daniją na Łódzkiej, z Holandią na Łódzkiej, z Belgią na Łódzkiej, z Niemcami na Litwie, z Anglią na

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na giełdzie warszawskiej tendencja dla walut była snowa mocna. Kursy zwykłe.
W dziedzinie papierów dywidendowych ruch ożywiony. Uspokojenie pocne.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4185—4200
Dolary kanad. 4100
Franki fr. 577.
Marki niem. 16.85—16.85—16.45

Czeki i wpłaty.

Belgia 364—372.50—370
Berlin 16.85—16.85—16.75
Gdańsk 16.85—16.85—16.45
Londyn 18500—19000—18900.
Nowy Jork 425.
Paryż 375—385—380.
Praga 69—70.50.
Wiedeń 56—54.50
Szwajcaria 850.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 285.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 71.50—70.50
5 proc. oblig. m. Warszawy 350—357.50
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 151—155.
5 proc. poz. przezorn. 97.25—96.50—98.

Akcie.

Bank Dyskontowy 5325.
Bank Handl. w Warsz. 5325.
Bank Kred. Warsz. 3000—3030
Cukier 23000—24250.
Drzewo 1925—1900—1925
Węgiel 24250—22500—23000.
Lilpop 4000—4300—4000.
Ostrowiec 9400—8900.
Rudaki 2800—2850.
Starachowice 6100—5830—5880.
Borkowicki 1450.
Bracia Jabkowscy 1590.
Żegluga 1890—1970—1875.
Polska nafta 2350—2425—2365.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 10 marca. — Marka polska 5.98 i pół—6.01 i pół, przek. na Warszawę 6.05 — 6.08. Przekaz na Poznań 5.98 i pół—6.01 i pół.

BERLIN, 10 marca. — Marka polska 5.97 i pół — 6.02, przekaz na Warszawę 6.02 i pół—6.07 i pół, noty Kriessa 6.50

KATOWICE, 10 marca. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosi dzisiaj 5.90. Przekaz 6.

ZURYCH, 10 marca, (PAT). — Warszawa 0.12

GENEWA, 10 marca—Marka polska 0.11.60.

WIEDEN, 10 marca. (PAT) Warszawa 189 — 191 Marki polskie 191—193.

BUDAPESZT, 10-go marca.—Marka polska 18—19.

PRAGA 10 marca. (PAT).—Warszawa 1.54 — 1.54, marki polskie 1.54—1.54.

AMSTERDAM, 10 marca. Marka polska 0.06—0.06.25.

LONDYN, 10 marca.—Marka polska 19,000 czek, 19,000 gotówka za funt.

N. JORK, 10 marca. — Warszawa 0.0238.

Rynek kolonialny.

WARSZAWA, 10 marca. (A. W.).—Herbata Orange Pecco 2700 — 2200, Suchong 2650—1700, Pecco 2500—2000, Kongo 1900—1600, Kawa surowa Santos prima 1550—1200, Ordinary 1200 — 1100, Rio 1150—1050, Kawa palona Santos prima 1700—1400, Ordinary 1500—1350, Rio 1450—1300, cacao amer. 650—575, holenderskie 775—675, pieprz czarny 1100—975, liście bobkowe 800—750, cynamon 1200—1100, goździki 3800 — 3200, gałka muskatowa 3600—1200, kwiat muskat. 4800—4500, wanilia 19000 — 18000, siłki suszone 1500—1250, 1100, li-gi gat. 540 i 530—250 i 540, śledzie norweskie—beczka 750—7000, holenderskie 25000—24000, szkockie 55000—38000.

Wiadomości z Rosji.

MOSKWA, 9 marca. (A. W.). — Celem krótkoterminowego finansowania przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych powstaje tu bank przemysłowo-handlowy. Wysokość udziału wynosi 50 rb. złotych.

Eksport rosyjski za czas od 1913 do 1922 roku, w tysiącach rubli złotych:

w roku 1913 eksportowano: żywności za 709,845 rb. złotych, surowców i półfabrykatów—354,813, fabrykatów za sumę 7,627.

w roku 1914: żywności za 419,441 rubli złotych, surowców i półfabrykatów za 353,769 rb. złotych, fabrykatów za sumę 5,895.

w roku 1916: żywności za 52,879, surowców i półfabrykatów—39,533, fabrykatów—2,270 rb. złotych.

w roku 1918: żywności za 314 rubli złotych, surowców i półfabrykatów—1279rb, złotych, wyrobów—234 rb. złotych,

w roku 1919: żywności za 52 rb. złotych,

w roku 1920: żywności za 262 rb. złotych, surowców i półfabrykatów za 412, wyrobów—0.5 rb. złotych,

w roku 1921: żywności za 584, surowców i półfabrykatów—12,549, wyrobów—30 rb. zł.

Wzrost wywozu ostatnich 2-eh lat tłumaczy się rabunkową polityką gospodarki i dwołnem przewartościowaniem produktów na złoto.

Żyto amerykańskie przez Polskę dla Ukrainy.

LWÓW, 10 marca. (A. W.) Nad Zbruczem ruch handlowy powiększa się; nadchodzą towary zakupione przez Wniestorg. Kilka polskich firm pertraktuje o dostarczenie przez Polskę zboża amerykańskiego dla wyżywienia ludności ukraińskiej. Zboże to mimo wielkich kosztów transportowych wypadnie taniej niżeli zboże ukraińskie.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

O lichwę Grand-Hotelu.

Obywatel belgijski Albert Deleroux, doniósł komisarjatu rządu na m. Łódź, że dyrekcja Grand-Hotelu, pobrała u niego za 1 pokój 2280 mk., licząc mu, jako cudzoziemcowi 100 proc. więcej, niż zwykle. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem rozpraw w sądzie okręgowym. Jako oskarżony stanął dyrektor Grand-Hotelu, Bergier.

Oskarżony przyznaje się do tego, iż pobrał wyżej wymienioną sumę, lecz tłumaczył to tem, że chciał w ten sposób powetować straty, jakich doznał z powodu tego, iż w hotelu było zarekwirowanych wiele pokoiów dla arcyżołnierów i oficerów. Oskarżony twierdził, jakoby swego czasu udał się do doktora Pawlikowskiego, ówczesnego naczelnika walki z lichwą, który zgodził się na propozycję, aby od cudzoziemców pobierać o 100 proc. większą płacę za lokal. Doktor P. zeznaje, iż przypomniał sobie, że swego czasu była mowa o tem, aby od poddanych niemieckich pobierać ceny wyższe, tak jak to czynią u siebie Niemcy wobec obcych; lecz zezwolenia na to nie dał.

Przedstawiciel oskarżenia publiczniego podprokurator Krychowski stwierdza, iż dowody winy pod sądne są jasne i nie ulegają żadnej wątpliwości. Zeznanie świadka dr. Pawlikowskiego zasługujące na wiarę i przeto, uważając winę pod sądne za udowodnioną, prokurator wnosi o ukaranie oskarżonego Bergiera w myśl art. 23 ust. o lichwie wojennej. Sąd w składzie sędziów Tadeusza Kamińskiego (przewodniczący), Korotkiewicza i Kozłowskiego, po wysłuchaniu obrońcy adw. Cygańskiego, skazał oskarżonego Bergiera na 20,000 mk. grzywny lub jeden miesiąc aresztu, zaś wyrok nakazał ogłosić w „Głosie Polskim” i „Kurierze Łódzkim” oraz wywieścić takowy na głównych drzwiach Grand-Hotelu na przeciąg 14 dni. (bip).

O oszustwo.

Sąd okręgowy w Łodzi w składzie sędziów: wiceprezesa sądu okr. T. Kamińskiego, Osinskiego i linicza rozwał w dniu wczorajszym sprawę 28-letniego Pawła Frejlicha, nauczyciela szkoły powszechnej, oskarżonego o oszustwo.

W dniu 5 maja 1920 roku w lokalu zw. ekon. pracown. państw. w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 1, została zatrzymana 14-letnia Elza Strobach, w chwili, gdy przedstawiała w kasie tego związku kwit na cukier dla 3-eh osób. Kwit ten kasjerka oraz Marja Rediszówna w wpisującą te kwity na zasadzie kart żywnościowych, uznały za fałszywy. Po dokładnem sprawdzeniu kwitów

w kasie okazało się, że tego samego dnia zostały w kasie przedstawione także same kwity i z powodu wielkiej liczby publiczności zostały zrealityzowane. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Elza St. przysłał do kooperatywy Paweł Frejlich, nauczyciel szkoły powszechnej w Łodzi.

Gdy jedna karta na cukier dla 3-eh osób została w kooperatywie zrealityzowana, posłał ją nauczyciel z taką kartką po raz drugi, i dopiero wtedy została zatrzymana. Podczas realizowania kartek Frejlich oczekiwał na ulicy. Blankiety kwitów były autentyczne, podobne zaś było tylko pismo: „5 cukier 1920”, które zwykle wypisywała Marja Rediszówna i wydawała je w zamian za złożone karty żywnościowe. Osoba, przedstawiająca te kwity podobne unikała oddawania kart żywnościowych, lub też ich wcale nie posiadała i tym sposobem otrzymywała nie przysługującą jej rację produktów spożywczych.

Badany podczas śledztwa policyjnego Frejlich, tłumaczył się, że kwity otrzymywał w kooperatywie od pewnego mężczyzny, to znów, że otrzymywał je w zamian za karty chlebowe, wreszcie, że kwity otrzymywał od Rediszówny.

W sądzie oskarżony nie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu i za-

znacza, iż otrzymywał już kwity z gotowymi napisami.
Świadek Morawski stwierdza, że Frejlich był już podejrzany w styczniu r. ub. o posługiwanie się podrobionymi kartami żywnościowymi.
Rzecznik sądu ogólnikowo ustalił, że lity nie są pisane ręką pod sądne. Podprokurator Fajt popiera oskarżenie. Sąd po naradzie skazał Frejlicha na 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji karę mu darował. (bip)

Złodziej w sukni damskiej.

Onegdaj jeden z posterunkowych policji w Częstochowie, przechodząc przez rynek zauważył kobietę sprzedającą różne rzeczy z garderoby. Zaintygrowany tą transakcją podszedł bliżej do handlarzki i przekonał się, że rzekoma handlarzka ma głos męski i zdradza niepokój.

Wobec tego przyprowadził ją do podkomisarza na ul. Krakowskiej, gdzie stwierdzono, że jest to mężczyzna przebrany za kobietę.

Intruz ten nazywa się Ludwikiem Osłinskim, rodem z Myślenic pod Krakowem, a powód przebrania się za kobietę tłumaczył tem, że przybył w poscigu za siostrą, która go miała okraść. Z dalszego jednak śledztwa okazało się, że jest to Piotr Aleksander, lat 24, złodziej, który popełnił właśnie kradzież w Warszawie i wybrał się obecnie do Częstochowy w przebraniu, aby tu skradzione rzeczy sprzedać.

OKAZJA!

Z powodu zastoju
Magazyn Mebli

Piotrkowska Nr. 116
I sze piętro front

Sprzedaje MEBLE, DYWANY

Po cenach
zniżonych o 50%

Sypialni machonowe	od 675 ty
dębowe	585
białe lakier.	135
Stołowe dęb. clemne	385
Gabinety dębowe	195
Garbitury salonne	60
Kuchenne urządzenia	05
Blurka dębowa	30
amerykańskie	95
Stoły biurowe	9
Potele	5.500
Krzesła wiedeńskie	1.400
Łóżka metalowe dlece	19.500
dla do-	
roastych ang.	33.500
Łóżka w mat. patent	15.500
Łóżka polowe	7.800

Duży wybór pojedynczych mebli tak nowych, jak używanych, oraz różnych okazjowych.

Magazyn Mebli 771-1

Piotrkowska Nr. 116

I-sze piętro front

otwarty od 9-ej do 7-ej bez przerwy.

Braun

Pełudniowa Nr. 22.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Prac. od 10-ej i 10-ej. Pn. 4-5

803-30

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front. Meble, Dywany.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Piotrkowska Nr. 116, I piętro front.

Plagjat.

Od redaktora popularnego pisma „Paszczka goryla” otrzymałem taki list:

Drogi Bujalski!

Jutro o godzinie siódmej wieczorem muszę mieć pańskie opowiadanie, liczące 1000—1200 wierszy. Mam nadzieję, że natychmiast po otrzymaniu tego listu, pan zacznie pisać. Ażebym zachęcić pana do pracy, załączam przy niniejszym to, co jest panu najdroższe na świecie — zaliczkę 100 marek.

Gorgonjusz Drzazga.

Ponieważ jestem człowiekiem bardzo utalentowanym i roztroptym, więc natychmiast przystąpiłem do pracy.

Otworzyłem szafę z książkami, wyszperałem zeszytowany komplet „Paszczki goryla”, wybrałem opowiadanie jakiegoś ongi wiele obiecującego, a dziś zapomnianego „młodziego” i, nie tracąc czasu, począłem je przepisywać.

Byłem w takim natchnieniu, że przepisywanie cudzego opowiadania skończyłem w ciągu jednej nocy.

O godzinie 6-ej rano podpisałem je mojem imieniem i nazwiskiem i wysłałem rękopis do redaktora.

Opowiadanie było przeczytane z zachwytem i wydrukowane z zadowoleniem. Było ono zatytułowane: „Bukiet róż” i malowało sceny z życia masochistów i sadystów.

II.

Upłynęły dwa miesiące. Część krytyki doszła do wniosku, że chociaż jestem bardzo utalentowany, to jednakże utworami moimi trzeba palić w piecu.

Kilku uczonych wygłosiło odczyty o „Bukiecie róż” w uniwersytecie, na kursach akuszerskich, w instytucie ginekologicznym i w ogrodzie zoologicznym.

Jedni dowodzili, że należy mi postawić pomnik, inni zaś namawiali prawdziwych miłośników literatury, ażeby mnie schwytali i spalić publicznie na stosie, razem z moim „Bukietem róż”.

Na początku trzeciego miesiąca wyczytałem w jednym z najpoczytniejszych pism, co następuje:

Bezczelny plagjat.

Pan Bujalski, pisarz znany, a nawet — znakomity, jest zwyczajnym złodziejem literackim. Jego opowiadanie „Bukiet róż”...

— Czyżby wszystko się wydało? — pomyślałem z trwogą. Czytałem dalej:

... jego opowiadanie „Bukiet róż” jest ordynarnym plagiatem. Pan Bujalski przepisał je dosłownie

ze zbioru utworów amerykańskiego pisarza Dżon-Wona, współczesnika Kolumba.

— A więc skradłem to amerykańskiemu... i zrobiło mi się lżej na duszy.

— Już teraz rozumiem, dlaczego okradziony przeze mnie „młody” autor opowiadania milczał. Cha, cha, cha. On był plagiatorem! Ach, co za podlec!

Wesoło czytałem artykuł. Krytyk pisał.

— Autor „Bukietu róż” zmienił tylko imiona bohaterów.

Dżon-Won pisał:

— Mister Sam Klops z wściekłością złapał za włosy missis Bebi Klopsini i ryknął wściekle: „Przyznaj się, zdradzasz mnie!”.

Miss Klopsini milczała.

Pan Bujalski pisał:

— Z wściekłością Wiktor Pomidor złapał za włosy Eleonorę Pomidor i ryknął: „Przyznaj się, zdradzasz mnie z Celestynem Pietruszką!”.

Uspokoilem się zupełnie. Autorów amerykańskich okradać można. Niema przecież konwencji literackiej.

I poszedłem na dobrą kolację.

III.

Upłynęły jeszcze dwa tygodnie. Zapomniałem już o historii z plagiatem, gdy niespodzianie przypomniła mi o nim piękna Francja.

Pewien francuski dziennikarz

ni stąd, ni zowąd napisał w swojej gazecie:

— W prasie polskiej wiele hałasu narobiło opowiadanie amerykańskiego pisarza Dżon-Wona, który wsiawił się tem, że umarł kilkadziesiąt lat temu. Opowiad